

Filologia – co dziś ten termin znaczy?

Rozmowa
z prof. dr. hab. Stanisławem Gajdą

Postscriptum: *Które ze sformułowanych podczas Zjazdu wyzwań stojących obecnie przed polonistyką krajową uważa Pan Profesor za najważniejsze?*

Stanisław Gajda: Podzieliłbym te wyzwania – mimo pewnej „sztuczności” i nieadekwatności takiego podziału – na wewnętrzne (np. kwestia tożsamości polonistyki jako bloku dyscyplin zajmujących się kulturą polską, tj. przede wszystkim literaturoznawstwa, językoznawstwa, kulturoznawstwa i polonistycznej dydaktyki) oraz zewnętrzne. Przy czym te zewnętrzne wydają mi się dzisiaj ważniejsze. Mam na myśli miejsce i rolę polonistyki wraz z całą humanistyką (*humanistyka*: 1. ‘zespół dyscyplin naukowych’, 2. ‘myślenie o myśleniu’ za B. Skargą) w nauce oraz w kulturze współczesnej.

Niestety stało się tak, iż humanistykę naukową traktuje się w myśleniu i w praktyce jako gorszy, bo mniej użyteczny przydatny rodzaj badań. Stąd m.in. decyzje o skali finansowania badań humanistycznych i preferowania w szkołach kształcenia niehumanistycznego.

Niepokoi stan współczesnej ogólnej aury intelektualnej. W powszechnym obiegu dominują treści mialkie. Kultura popularna niechętnie przyjmuje głębszą myśl, trudniejszą i bardziej elitarną.

PS: *Niewiele uwagi podczas obrad poświęcono kwestii zmieniającego się obecnie statusu polonistyki jako filologii narodowej. Międzynarodowe programy badawcze, w których uczestniczą poloniści, powszechna wymiana studentów i kadry akademickiej, sama specyfika studiów, wszystko to wymusza myślenie o polonistyce raczej w kategoriach komparatystycznych. Jak Pan Profesor postrzega tę kwestię? Jak znaleźć równowagę pomiędzy tym nowym nastawieniem a zadaniami tradycyjnie stawianymi przed filologią narodową?*

S.G.: Nie uważam za dobre i celowe przeciwstawianie polonistyki jako filologii narodowej i filologii komparatystycznej. Filologia (co dziś ten termin znaczy?) ma jak każda dyscyplina naukowa zadania czysto poznawcze, ale też edukacyjno-światopoglądowotwórcze, m.in. powinna kształtować i zmieniać naszą samoświadomość narodową. Nie wszystko jest w niej prawdziwe, dobre i piękne oraz święte. Kto ma być wobec niej krytyczny?

PS: *Które z tematów podejmowanych podczas Zjazdu Polonistów w Katowicach znajdują swoją kontynuację w czasie Kongresu Polonistyki Zagranicznej, który odbędzie się w lipcu 2012 roku w Opolu? Czy można wskazać jakieś wspólne problemy, przed którymi stają obecnie zarówno poloniści krajowi, jak i zagraniczni?*

S.G.: Nie potrafię na to pytanie odpowiedzieć, bo program V Kongresu Polonistyki Zagranicznej dopiero się rodzi. Przyjęte hasło „Polonistyka – tradycja i zmiana” sugeruje merytoryczne podobieństwo do Zjazdu katowickiego, ale na pewno pojawiają się wątki nowe.

Zjazd katowicki okazał się przede wszystkim zjazdem krajowej polonistyki literaturoznawczej. Żałuję, że porzucono szerszą formułę Zjazdu w Krakowie z 2004. Może trochę źle się stało, że Zjazd katowicki i Kongres są tak blisko czasowo (V Kongres został zaplanowany na rok 2012 na IV Kongresie w Krakowie w 2008 r.). Nasuwa to myśl o połączeniu spotkania polonistyki krajowej i zagranicznej.

PS: *W jakiej dziedzinie jest, zdaniem Pana Profesora, szczególnie wskazana ściślejsza współpraca pomiędzy polonistami krajowymi i zagranicznymi? W dziedzinie badań naukowych, dydaktyki czy doświadczeń administracyjno-organizacyjnych?*

S.G.: Sądzę, że w każdej z tych dziedzin ściślejsza współpraca może wydać dobre owoce, wzmacniające obie strony. Nie jest tajemnicą, iż sytuacja polonistyki (i slawistyki) w świecie pogarsza się, a kryzys stanowi usprawiedliwienie dla działań ograniczających lub likwidatorskich.

PS: *Jakie cele stawiają sobie organizatorzy Kongresu? Czy podobnie jak organizatorzy i uczestnicy Zjazdu Polonistów w Katowicach będą dążyć do sformułowania konkretnych postulatów skierowanych do odpowiednich władz? Jeśli tak, to czego – zdaniem Pana Profesora – powinny takie postulaty dotyczyć?*

S.G.: Nie chcę wybiegać przed Kongres. Jego organizatorzy i uczestnicy chyba liczą, że Kongres będzie dobrą okazją do głośnego wypowiedzenia swoich opinii, przekonań, dotyczących diagnozy i prognozy, a także do sformułowania programu polonistycznej polityki na najbliższą i dalszą przyszłość. Znajdą się w nim postulaty adresowane do władz, ale też do nas

wszystkich, polonistów krajowych i zagranicznych. Organizatorzy powołali już zespół pod kierunkiem prof. dr. hab. J. Tambor, który działa przed Kongresem, będzie aktywny na Kongresie, a także po nim.

PS: *Dziękujemy bardzo.*